

Sygn. akt I ACa 399/14

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 grudnia 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Wiesława Kaźmierska
Sędziowie:	SSA Artur Kowalewski SSA Tomasz Żelazowski (spr.)
Protokolant:	sekr.sądowy Magdalena Goltsche

po rozpoznaniu w dniu 4 grudnia 2014 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa X. R.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w K.

o uchylenie uchwały wspólników

na skutek apelacji pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 7 marca 2014 r., sygn. akt VIII GC 319/13

I. oddala apelację,

II. zasądza od pozwanej na rzecz powódki kwotę 270 (dwieście siedemdziesiąt) złotych tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.

A. Kowalewski W. Kaźmierska T. Żelazowski

Sygn. akt I ACa 399/14

UZASADNIENIE

Powódka X. R. wniosła o uchylenie uchwały nr (...) zgromadzenia wspólników „(...)” spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z dnia 14 czerwca 2013 r. oraz zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu. W uzasadnieniu wskazała, że jest wspólnikiem spółki „(...)”, zaś pozostałymi wspólnikami jest jej mąż H. R. oraz (...) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. Wspólnikami ostatniej ze wskazanych spółek jest również powódka i jej mąż. Powódka i jej mąż są w trakcie rozwodu, a po usunięciu powódki z zarządu pozwanej H. R. jest jedynym członkiem zarządu pozwanej. Powódka otrzymała zaproszenie na zgromadzenie, którego porządek obrad obejmować miał powzięcie uchwały o wyrażeniu zgody na zawarcie umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie udziałów wspólnika H. R. Powódka nie była

informowana o zamiarze zbycia udziałów, nie miała również wiedzy co do sytuacji finansowej pozwanej spółki. Nie była zatem w stanie sama złożyć oferty nabycia udziałów. Podczas zgromadzenia wspólników powódce również nie udzielono żadnych informacji, mimo zwrócenia przez nią uwagi, że zgodnie z umową pozwanej spółki przysługuje jej pierwszeństwo w stosunku do zbywanych udziałów. Powódka podniosła, że treść zaskarżonej uchwały nie wskazuje warunków planowanej transakcji i stanowi, że przewłaszczenie ma nastąpić na warunkach H. R.. Powódka wskazała, że udziały w spółce zostały nabyte przez męża powódki w trakcie małżeństwa i będą podlegały rozliczeniu według stanu na dzień wniesienia pozwu o rozwód.

Powódka podała, że zaskarżona uchwała jest sprzeczna z umową spółki, jak również godzi w interesy spółki i została podjęta z pokrzywdzeniem wspólnika. Wynika to z faktu, że umowa spółki przewiduje możliwość zbycia udziałów przez wspólnika dopiero w przypadku nieskorzystania przez pozostałych wspólników z prawa pierwszeństwa. Prawo pierwszeństwa oznacza natomiast, że wspólnik chcący zbyć swoje udziały jest zobowiązany poinformowania uprawnionych o swoim zamiarze i uzyskania zgody wszystkich wspólników na zbycie. Cenę zaoferowanego udziału należy zaś określić na podstawie dokumentacji finansowej spółki lub w oparciu o treść opinii biegłego. Wobec zaś faktu, że umowa spółki nie zawiera uregulowań w powyższym zakresie, w celu skorzystania z prawa pierwszeństwa wspólnikowi musi zostać wyznaczony rozsądny termin do rozważenia możliwości skorzystania z opisywanego uprawnienia. Sprzeczność uchwały z umową spółki wynika również z faktu, że udzielenie zgody na zbycie udziałów stoi w sprzeczności z celem jaki ma spełniać wprowadzenie do umowy ograniczeń zbywalności udziałów. Dla uzasadnienia okoliczności, że uchwała godzi w interesy spółki powódka wskazała na cel wprowadzenia ograniczenia obrotu udziałami w spółce – możliwość zapewnienia takiego doboru wspólników, który zapewni spółce optymalne warunki rozwoju. Wspólnicy pozwanej mają wykształcenie rolnicze, zaś informacja H. R. wskazuje, że do spółki mógłby wejść konkurent lub obcy inwestor. Spółka wykazuje zysk, nie potrzebuje zatem wzmocnienia finansowego. Powódka wywodząc, że zaskarżona uchwała miała na celu pokrzywdzenie wspólnika zauważyła, że wyrażenie generalnej zgody na przewłaszczenie udziałów stoi w sprzeczności z przysługującym wspólnikom prawem pierwszeństwa. Powódka została pozbawiona wpływu na strukturę i skład osobowy spółki, zaś powódce zależy na takim ukształtowaniu spółki, by funkcjonowała jak najlepiej. Zbycie udziałów bez zgody drugiego małżonka stanowiłoby nadto naruszenie zasady lojalności małżonków.

W odpowiedzi na pozew pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie na jej rzecz od powódki kosztów postępowania. W uzasadnieniu pozwana zaprzeczyła, aby powódka została „usunięta” z zarządu wywodząc, że powódka została odwołana z funkcji członka zarządu wolą wspólników i nie zaskarżyła uchwały w tym przedmiocie. Odnosząc się do zarzutu sprzeczności uchwały z zapisami umowy pozwana zakwestionowała wiarygodność przedłożonego przez powódkę tekstu jednolitego spółki, z którego wynikało pierwszeństwo wspólników do nabycia udziałów. Pozwana podniosła nadto, że Kodeks spółek handlowych zakłada swobodny obrót udziałami spółki, a ograniczenie w tym zakresie mogą wynikać wyłącznie z umowy spółki. Ograniczenie zbywalności musi być jasne i precyzyjne, powinno regulować kwestie dotyczące m. in. wskazania potencjalnego nabywcy, terminu na wykonanie pierwszeństwa, określenia ceny nabycia, terminu zapłaty itp. Brak ustaleń w ww. zakresie nie może skutkować przyjęciem, że swoboda dysponowania udziałami została skutecznie ograniczona. W treści przedstawionej umowy ustalenia takie nie zostały zawarte. Nie jest zaś dopuszczalne wypełnienie brakującej treści porozumienia dywagacjami powódki i analogiami do innych stanów faktycznych. Postanowienie §8 umowy spółki jest zatem nieważne. Nawet jednak gdyby uznać, że jest skuteczne, powódka po powzięciu wiadomości o zwołaniu zgromadzenia wspólników powinna wykonać swoje prawo pierwszeństwa, a nie jedynie zastrzeżać jego wykonanie. Pozwana zaprzeczyła również, aby wstąpienie osoby trzeciej do grona wspólników szkodziło interesom spółki, bowiem wspólnicy spółki kapitałowej nie są zobowiązani do podejmowania działań w interesie spółki. Nadto sama możliwość powstania ryzyka naruszenia interesu spółki nie stanowi o bezprawności uchwały, nie wystąpiła bowiem sytuacja realnie zagrażająca interesom powódki. Osoby, na rzecz których przenoszone są udziały nie biorą z reguły czynnego udziału w życiu spółki, nabycie ma charakter tymczasowy. Rozwód wspólników nie ma, zdaniem pozwanej, żadnego związku z podjęciem zaskarżonej uchwały. Powódka została odwołana z zarządu spółki (...), powództwo o stwierdzenie nieważności uchwały o umorzeniu udziałów powódki zostało prawomocnie oddalone. Pozwana uznała, że powódka

pozostaje w konflikcie z H. R. i przenosi ten konflikt na płaszczyznę spółek. Zaprzeczyła, aby prawa powódki były ograniczane wskazując, że dokumenty spółki udostępniane są powódce na każde życzenie.

W wyroku z dnia 7 marca 2014 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie uchylił uchwałę nr (...) zgromadzenia wspólników (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. z dnia 14 czerwca 2013 r. oraz zasądził od pozwanego (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. na rzecz powódki X. R. kwotę 2377 złotych tytułem kosztów procesu.

Sąd I instancji ustalił, że „(...)” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w K. prowadzi działalność gospodarczą m. in. w przedmiocie uprawy zbóż i warzyw oraz hodowli bydła. Wspólnikami pozwanej byli obywatele Niemiec: powódka X. R., H. R. oraz „(...)” spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w K.. Wspólnicy pozwanej – powódka i H. R. są małżeństwem; przed sądem niemieckim toczy się postępowanie o rozwód. Małżonkowie pozostają w konflikcie. Zgodnie z umową spółki każdemu wspólnikowi (H. R. i X. R.) przysługiwało po 20 udziałów (§7). W umowie postanowiono także że udziały są zbywalne z tym, że pozostali wspólnicy mają pierwszeństwo do nabycia udziałów przeznaczonych do zbycia. Zbycie lub zastawienie udziału wymagało zgody Zgromadzenia Wspólników (§ 8). Uchwałą nr (...) Nadzwyczajnego Zgromadzenia Wspólników „(...)” spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. z dnia 8 września 2011 r. powódka została odwołana z funkcji członka zarządu spółki ze skutkiem natychmiastowym. Powódka zwracała się do pozwanej o udzielenie informacji dotyczących sytuacji finansowej pozwanej, w tym odnoszących się do umów dzierżawy których pozwana jest stroną oraz dokumentacji księgowej. Powódka domagała się do udostępnienia dostępu do pełnej dokumentacji pozwanej spółki w dniu 17 listopada 2011 r. Powódka została poinformowana, że zorganizowanie spotkania jest niemożliwe z uwagi na nieobecność osób mogących udzielić informacji i fakt, że biuro spółki będzie zamknięte. Mimo to powódka stawiała się w siedzibie spółki i żądała udostępnienia informacji. Pozwana uznała, że zachowanie powódki powoduje zamieszanie i utratę zaufania pracowników, w związku z czym wydała zakaz wstępu do biur spółki. Następnie powódka zwracała się do pozwanej z listą pytań dotyczących sprawozdania zarządu oraz sprawozdania finansowego za rok obrotowy zakończony 30 czerwca 2012 r. Z uwagi na konieczność przygotowania informacji dla powódki pozwana odwołała zgromadzenie wspólników, wyznaczone na 10 stycznia 2013 r. Pismo zawierające odpowiedzi na pytania powódki dotyczące bilansu oraz rachunku zysków i strat za rok 2011/2012 zostało sporządzone 22 lutego 2013 r. i przekazane powódce. Na wniosek powódki zostało jej przesłane także wstępne sprawozdanie finansowe za okres od 1 lipca 2012 r. do 30 czerwca 2013 r. Nadto w dniu 27 grudnia 2012 r. udostępniono jej wgląd do dokumentów finansowych w siedzibie kancelarii podatkowej w S.. Powódka otrzymała zatem informacje obrazujące stan po zniwach w 2011 i 2012 roku, Powódka nie otrzymała informacji dodatkowej do sprawozdania z 2012 roku.

Sąd ustalił, że w dniu 28 maja 2013 r. H. R. zawarł z B. G. umowę, na mocy której doszło do przeniesienia udziałów w pozwanej spółce na B. G.. Powódka otrzymała zaproszenie na Zgromadzenie Wspólników pozwanej „(...)” spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. w dniu 14 czerwca 2013 r. W zaproszeniu wskazano porządek obrad zgromadzenia, w punkcie 7 wskazano na powzięcie uchwały o wyrażeniu zgody do zawarcia umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie udziałów wspólnika H. R.. Powódka otrzymała zaproszenie w dniu 6 czerwca 2012 r.

Przed Sądem Rejonowym w S. toczy się postępowanie w przedmiocie ogłoszenia upadłości H. R.. Postanowieniem z dnia 11 czerwca 2013 r. w celu zabezpieczenia masy upadłości ustanowiono tymczasowego syndyka masy upadłości. Skuteczność dyspozycji dłużnika została uzależniona od zgody syndyka. We wrześniu 2013 r. tymczasowe postępowanie upadłościowe zostało zmienione na postępowanie upadłościowe.

W dniu 14 czerwca 2013 r. na Zgromadzeniu Wspólników pozwanej spółki podjęta została m. in. uchwała nr (...). Zgodnie z jej treścią Zgromadzenie Wspólników (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w K. wyraziło zgodę do zawarcia umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie udziałów wspólnika H. R. na warunkach według wyboru tegoż wspólnika. Na pytanie pełnomocnika powódki dotyczące podmiotu, na rzecz którego ma nastąpić przewłaszczenie, warunków przewłaszczenia, wiarygodności, jaka ma być zabezpieczona przewłaszczeniem, pełnomocnik wspólnika H. R. wskazał, że zawarł i zamierza zawrzeć - w celu uregulowania osobistych zobowiązań - umowy pożyczki na preferencyjnych warunkach, których spłata musi być zabezpieczona przewłaszczeniem udziałów; ponieważ udziały stanowią wyłączną własność wspólnika, może on nimi swobodnie dysponować, a tym samym warunki umowy

przewłaszczenia nie muszą być przedmiotem uchwały zgromadzenia wspólników. Pełnomocnik powódki zgłosił sprzeciw z uwagi na to, że w zaproszeniu na zgromadzenie wspólników nie wskazano, że przewłaszczenie ma nastąpić na warunkach jak w projekcie uchwały. Jednocześnie oświadczył, że powódka zastrzega prawo pierwszeństwa wynikające z §8 umowy spółki. Wskazał, że prawo pierwszeństwa może zostać wykonane w terminie miesiąca od poinformowania wspólnika o zamiarze zbycia udziałów zawierającym szczegółowe informacje dotyczące stron i warunków umowy. Również bezpośrednio po odbyciu zgromadzenia powódka wyraziła zainteresowanie nabyciem udziałów w piśmie skierowanym do H. R.. Nie złożyła konkretnej oferty finansowej z uwagi na brak pełnych informacji co do sytuacji finansowej pozwanej spółki i możliwości ustalenia wartości udziałów.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd Okręgowy wskazał, że podstawę roszczenia stanowił art. 249 § 1 k.s.h., zgodnie z którym uchwała wspólników sprzeczna z umową spółki bądź dobrymi obyczajami i godząca w interesy spółki lub mająca na celu pokrzywdzenie wspólnika może być zaskarżona w drodze wytoczonego przeciwko spółce powództwa o uchylenie uchwały. Dokonując oceny dowodów Sąd podniósł, że stan faktyczny w niniejszej sprawie ustalony został na podstawie dokumentów przedłożonych przez strony, a także przesłuchania stron. W odniesieniu do wskazanych zeznań Sąd zauważył, że pozwoliły one na poczynienie ustaleń dotyczących relacji pomiędzy powódką a prezesem zarządu pozwanej, zakresu udzielanych powódce informacji co do sytuacji finansowej spółki. Na podstawie tych zeznań możliwe okazało się odtworzenie przebiegu zdarzeń poprzedzających zwołanie zgromadzenia wspólników pozwanej w dniu 14 czerwca 2013 r. oraz aktualnej sytuacji prezesa zarządu pozwanej i okoliczności dotyczących powzięcia zaskarżonej uchwały i zamiaru zbycia udziałów H. R.. Zeznania te były obszernie i częściowo zgodne co do okoliczności powołanych powyżej, przy czym ich weryfikacji należało dokonywać przy uwzględnieniu, iż pomiędzy powódką i prezesem zarządu pozwanej istnieje wieloletni konflikt o podłożu osobistym. Odniesienie się do przedłożonej korespondencji pomiędzy stronami pozwoliło na ocenę wiarygodności zeznań X. R. i H. R.. Co się zaś tyczy przedłożonych dokumentów strony w zasadniczej części nie zgłaszały zastrzeżeń co do ich formy i treści. Sąd również nie powziął wątpliwości w powyższym zakresie. Pozwana kwestionowała wprawdzie moc dowodową przedłożonego przez powódkę tekstu jednolitego umowy spółki „(...)”, nie kwestionowała jednakże, że w umowie spółki znajduje się zapis dotyczący pierwszeństwa nabycia udziałów (protokół rozprawy z dnia 27 listopada 2013 r. k. 160). Jednocześnie jednak pozwana nie przedstawiła dokumentu i nie naprowadziła żadnego innego dowodu, który wskazywałby, że analizowane postanowienie umowy miało inną treść niż wskazywała strona powodowa. Co więcej, pozwana nie przedstawiła chociażby twierdzeń w powyższym zakresie, nie podając, jakie, jej zdaniem, brzmienie miało postanowienie §8 w dniu podjęcia zaskarżonej uchwały. W tej sytuacji Sąd uznał za niewystarczające samo zaprzeczenie, podważanie treści dokumentu w sytuacji, gdy pozwana nie zaoferowała żadnego materiału dowodowego ani nie przedstawiła żadnych twierdzeń, na podstawie których możliwe byłoby ustalenie rzeczywistej w jej ocenie treści umowy. W konsekwencji zatem Sąd uznał, że przedłożony przez powódkę dokument odzwierciedla brzmienie umowy spółki z daty podjęcia uchwały zgromadzenia wspólników, to jest z dnia 14 czerwca 2013 r. Skutkowało to przyjęciem, że w umowie spółki faktycznie zamieszczone było postanowienie §8 w takim kształcie, w jakim wskazywała na to strona powodowa, a mianowicie zapis przewidujący prawo pierwszeństwa w nabyciu udziałów przeznaczonych do zbycia przez wspólników spółki. Sąd oddalił wniosek o rozszerzenie tezy dowodowej dotyczącej przesłuchania strony o okoliczności dotyczące upadłości H. R. i zakazu rozporządzania majątkiem bez zgody zarządcy oraz o dacie, w której powódka dowiedziała się o zbyciu udziałów. Sąd uznał bowiem, że powyższe okoliczności nie są istotne dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy, tylko takie zaś winny stanowić przedmiot dowodu stosownie do brzmienia art. 227 k.p.c. Zaskarżona uchwała dotyczy bowiem zgody zgromadzenia wspólników pozwanej na dokonanie zbycia udziałów przez wspólnika spółki. Przeprowadzenie postępowania dowodowego na okoliczność istnienia ograniczeń w rozporządzaniu udziałami przez H. R. było zatem zbędne. Sąd oddalił także wniosek o ponowne przesłuchanie prezesa pozwanej po odebraniu przyrzeczenia oraz z dokumentów na okoliczność prowadzenia korespondencji przez strony na temat możliwości udostępnienia korespondencji. Oddalenie wniosków z dokumentów uzasadnione było brzmieniem art. 207 § 6 k.p.c. i faktem, że powódka już w pozwie naprowadzała dowody na okoliczność utrudnionego dostępu do informacji dotyczących sytuacji finansowej pozwanej spółki. Ponadto powódka zgłaszając powyższy wniosek nie potrafiła sprecyzować, o jakie konkretnie dokumenty chodzi, nie dysponowała nimi w momencie składania wniosku, stąd nie sposób było ocenić ich przydatność dla rozpoznania niniejszej sprawy. Co się zaś tyczy wniosku o ponowne

przesłuchanie strony Sąd nie znalazł podstaw do jego przeprowadzenia, szczególnie że powódka nie wskazywała na sprzeczność składanych dotychczas zeznań ze zgromadzonym materiałem dowodowym.

Mając na uwadze cytowane postanowienie umowy Sąd uznał, że uchwała nr 6 z dnia 14 czerwca 2013 r., w której wspólnicy pozwanej wyrazili zgodę na zawarcie umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie udziałów wspólnika H. R. pozostaje w sprzeczności z tak ujętym postanowieniem umowy dotyczącym prawa pierwszeństwa. Uchwała jest bowiem sprzeczna z umową, gdy bezpośrednio lub pośrednio narusza postanowienia zawarte w umowie spółki. Sąd zauważył, że zgoda na przewłaszczenie udziałów wspólnika na zabezpieczenie zawartych przez niego umów winna zostać udzielona dopiero po stwierdzeniu, że pozostali wspólnicy pozwanej spółki nie wyrażają woli nabycia udziałów. Poza sporem było natomiast to, że przed podjęciem uchwały nr (...) nie zwracano się do powódki z zapytaniem, czy jest zainteresowana nabyciem udziałów przeznaczonych do zbycia. Nie było również podstaw do przyjęcia, aby powódkę informowano o zamiarze przeznaczenia udziałów H. R. do zbycia i warunków tego zbycia. W tym kontekście nie można stawiać powódce zarzutu, iż nie zgłaszała przed odbyciem zgromadzenia wspólników zamiaru nabycia udziałów i nie przedstawiła konkretnej oferty w tym zakresie. Sąd podzielił przy tym stanowisko powódki, że podjęcie czynności w powyższym zakresie było niemożliwe wobec braku kompleksowej wiedzy dotyczącej sytuacji finansowej pozwanej spółki. W czasie pomiędzy otrzymaniem zaproszenia na zgromadzenie a jego odbyciem (8 dni) nie było możliwości dokonania oceny w tym zakresie, w szczególności zlecenia biegłemu wyceny udziałów. Sąd I instancji wskazał, że podjęcie analizowanej uchwały pozostawało w sprzeczności z § 8 umowy spółki, w istocie bowiem niweczyło uprawnienia powódki dotyczące pierwszeństwa nabycia udziałów. Ponadto uchwała przewidywała zawarcie umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie na warunkach określonych przez wspólnika. Na jej podstawie niemożliwe było zatem ustalenie, na czyją rzecz i na jakich warunkach ma nastąpić przewłaszczenie. W ocenie Sądu nieprecyzyjny charakter § 8 umowy spółki nie sprzeciwia się uznaniu, że przy podjęciu zaskarżonej uchwały doszło do naruszenia postanowienia w niej zawartego. Zarzuty dotyczące ważności tego postanowienia mogłyby być co najwyżej przedmiotem oceny w procesie, którego przedmiotem byłoby ustalenie, czy doszło do skutecznego nabycia udziałów. Sama treść postanowienia w sposób wyraźny wskazuje na zamiar wspólników spółki odnośnie ustanowienia pierwszeństwa nabycia zbywanych udziałów przez osobę z kręgu dotychczasowych wspólników, zamiar wprowadzenia takiego mechanizmu, który przewidywał możliwość wpływu wspólników na skład osobowy spółki. Właśnie ustalenie, że taki zgodny zamiar wspólników spółki istniał przesadzał o przyjęciu sprzeczności uchwały nr 6 z dnia 14 czerwca 2013 r. z umową spółki, niezależnie od warunków, na jakich to pierwszeństwo zostało zastrzeżone.

Niezależnie od tego, nawet przy podzieleniu argumentacji strony pozwanej, że zapis umowy dotyczący prawa pierwszeństwa był na tyle nieprecyzyjny, iż faktycznie nie ma podstaw do przyjęcia, aby była wymagana zgoda wspólników na zbycie udziałów, uchwała nr (...) była zdaniem Sądu sprzeczna z dobrymi obyczajami. Przez dobre obyczaje należy rozumieć takie zachowania, które wpływają pozytywnie na funkcjonowanie spółki, związane są z przestrzeganiem uczciwości kupieckiej przy prowadzeniu działalności gospodarczej. Pojęcie dobrych obyczajów odnosić należy także do stosunków wewnętrznych w spółce, w tym relacji pomiędzy wspólnikami – zasady lojalności, uczciwości, przyzwoitości. Niezależnie zatem od tego jak precyzyjnie wspólnicy określili w umowie sposób realizacji prawa pierwszeństwa, niewątpliwie taki zapis, jak już wspomniano powyżej, świadczy o woli wspólników ograniczenia w pewnym zakresie zbywalności udziałów. Skoro tak, to podjęcie uchwały, która w istocie nie określa warunków, na jakich miałyby nastąpić to przewłaszczenie na zabezpieczenie, Sąd zakwalifikował jako działanie z uchybieniem zasadom przejrzystości i lojalności. Na mocy analizowanej uchwały decyzja w zakresie zasad zbycia pozostawiona została w pełnym zakresie wspólnikowi, który miał zbyć udziały. Miał on zatem pełną swobodę w wyborze podmiotu, na rzecz którego zbycia nastąpi, ceny zbycia i pozostałych warunkach transakcji. Już ta okoliczność prowadziła do wniosku, że faktycznie pozostali wspólnicy zostali całkowicie pozbawieni wpływu zarówno na sam fakt zawarcia umowy, jak i jej postanowienia. Ich uprawnienia dotyczące wpływu na skład osobowy spółki zostały zatem unicestwione. Sąd zauważył przy tym, że przed podjęciem uchwały faktycznie nie poinformowano pozostałych wspólników o szczegółach umowy przewłaszczenia, warunkach na jakich ma zostać zawarta. W szczególności nie przekazano informacji o osobie nabywcy, o umowie która miała być zabezpieczona poprzez przewłaszczenie udziałów. Weryfikacja powyższych kwestii była niemożliwa przez pozostałych wspólników. W istocie zatem zaskarżona uchwała stanowiła zaprzeczenie celu, który legł u podstaw ograniczenia zbywalności udziałów, które przewidziano w umowie.

Ograniczenie to świadczyło bowiem o tym, że wspólnicy chcą mieć wpływ na to, kto w przyszłości mógłby stać się tym wspólnikiem. Wniosek o sprzeczności uchwały z dobrymi obyczajami uzasadniał nadto fakt, że H. R. zawarł umowę przewłaszczenia na zabezpieczenie już przed podjęciem uchwały w przedmiocie wyrażenia zgody na jej zawarcie w dniu 14 czerwca 2013 r. Do zawarcia umowy przewłaszczenia udziałów w pozwanej spółce na zabezpieczenie na rzecz B. G. doszło bowiem, zgodnie z oświadczeniem pozwanej na rozprawie w dniu 21 lutego 2014 r., w dniu 28 maja 2013 r. Już zresztą podczas zgromadzenia wspólników w dniu 14 czerwca 2013 r. pełnomocnik wspólnika H. R. oświadczył, że już zawarł umowę pożyczki na preferencyjnych warunkach. Z powyższego wynika, że faktycznie w momencie powzięcia zaskarżonej uchwały wspólnikowi temu były dokładnie znane szczegóły umowy, której wykonanie zostało zabezpieczone przewłaszczeniem udziałów. Tym samym istniała wówczas możliwość udzielenia pełnej informacji w tym zakresie pozostałym wspólnikom. Tym bardziej zatem tak lakoniczne ujęcie uchwały, bez wskazania żadnych szczegółów dotyczących warunków zawarcia umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie udziałów, należało uznać za sprzeczne z tym, co legło u podstaw postanowienia umowy co do ograniczenia zbywalności udziałów.

Sąd nie uwzględnił zarzutów pozwanej, jakoby zawarcie umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie udziałów nie wiązało się automatycznie ze zmianą wspólnika, gdyż zmiana ta dotyczyłaby jedynie pewnego okresu. Mając bowiem na uwadze złą kondycję finansową H. R. w momencie podjęcia zaskarżonej uchwały należało liczyć się z tym, że umowa przewłaszczenia na zabezpieczenie doprowadzi do zmiany wspólnika i to nie tylko na okres przejściowy. Nie stanowił bowiem przedmiotu sporu fakt, że przeciwko prezesowi zarządu pozwanej prowadzone jest postępowanie upadłościowe i od 11 czerwca 2013 r. jest on ograniczony w możliwości dysponowania swoim majątkiem. Ponadto, podczas zgromadzenia wspólników w dniu 14 czerwca 2013 r. stwierdzono, że H. R. posiada osobiste zobowiązania na terenie Niemiec. W sytuacji zatem gdyby umowa zawarta na przewłaszczenie udziałów nie została zrealizowana, nabywca udziałów pozostałby wspólnikiem spółki. Te wszystkie argumenty, które świadczą o sprzeczności uchwały zgromadzenia wspólników z dobrymi obyczajami – lojalności wobec pozostałych wspólników, transparentności podejmowanych działań, stanowił, zdaniem Sądu I instancji również podstawę do uznania, że uchwała godzi w interesy pozwanej spółki. Godzenie w interesy spółki wystąpi wówczas gdy podejmowane są działania, które powodują uszczuplenie majątku spółki, ograniczają zysk spółki, naruszają jej dobre imię, chronią interesy osób trzecich kosztem interesów spółki. Uchwała godzi w interesy spółki wówczas, gdy została podjęta przez wspólników ze świadomością, iż jej wykonanie w ujemny sposób wpłynie na sferę interesów spółki, czy to przez pomniejszenie jej majątku z korzyścią dla wspólników, czy też przez uniemożliwienie spółce rozwoju prowadzonego przez nią przedsiębiorstwa. Chodzi więc o sytuację, gdy uchwała zapewnia ochronę interesów wspólników lub osób trzecich kosztem interesu spółki. Sąd stwierdził, że niewątpliwie wolą wspólników, wyrażoną poprzez postanowienie zawarte w § 8 umowy spółki, była potrzeba wprowadzenia pewnego ograniczenia zbywalności udziałów i uzyskania wpływu na skład osobowy spółki. Skoro zatem zaskarżona uchwała uniemożliwiała weryfikację działań jednego ze wspólników polegających na zbyciu udziałów, to ten wpływ i ograniczenie zbywalności były iluzoryczne. W istocie bowiem zbycie udziałów zależne było wyłącznie od woli i wyboru jednego ze wspólników. To w konsekwencji prowadziło do uprzywilejowania, a nawet narzucenia woli jednego wspólnika pozostałym. Pozbawiło to spółkę realnego wpływu na przystąpienie do niej osoby trzeciej i uniemożliwiło realizację ograniczeń, które ustanowione zostały wolą wspólników. Podzielił również Sąd argumentację strony powodowej co do tego, że z uwagi na charakter tej spółki i przedmiot jej działalności, to jest prowadzoną działalność rolniczą, uzasadnione było oczekiwanie zabezpieczenia interesów pozostałych wspólników. Interesy te przejawiały się we wpływie na dobór podmiotów, które staną się wspólnikami pozwanej spółki. Zrozumiałe jest bowiem oczekiwanie, aby wspólnicy mieli doświadczenie w branży rolniczej, nie były im obce realia prowadzenia działalności w zakresie upraw i hodowli. Wniosek taki jest tym bardziej zasadny, że zarówno powódka, jak i jej małżonek mają wykształcenie rolnicze. Podmiot nie posiadający wiedzy w tym zakresie, przynajmniej z założenia, mógłby nie dawać gwarancji należytego wykonywania swoich obowiązków, co z kolei wpływać mogłoby na sprawne funkcjonowanie spółki. Nie niweczył tego wniosku fakt, że pozwana jest spółką kapitałową, skoro kluczowe decyzje dotyczące spółki podejmowane są przez zgromadzenie wspólników.

Sąd wskazał, że wtórne znaczenie dla rozstrzygnięcia miał fakt czy powódce udzielono pełnej informacji odnośnie sytuacji finansowej, w jakiej znalazła się pozwana spółka. Z zeznań stron, jak również dokumentów zgromadzonych w sprawie, wynikało że pozyskanie danych w analizowanym zakresie było utrudnione, wymagało uprzedniego

dokonania przez powódkę wielu czynności formalnych, wymiany pism, korespondencji w celu uzgodnienia terminu zapoznania się z dokumentacją czy określenia zakresu żądanych informacji, rodzaju dokumentów. Chociażby z przedstawionej korespondencji mailowej wynika, że powódka nie miała swobodnego dostępu do dokumentacji, uzależniony był on od tego, czy konkretne osoby były obecne w siedzibie spółki, czy biuro było czynne. Niemniej jednak nie ulega wątpliwości fakt, że powódka otrzymała na początku 2013 roku pełną odpowiedź na konkretnie postawione przez nią pytania odnoszące się do danych księgowych. Powódka przyznała, że otrzymana informacja zawierała wszystkie dane, o które się zwracała. Nadto strona powodowa nie podnosiła i nie naprowadziła dowodu na fakt, by domagała się innych dokumentów czy dalszych informacji od pozwanej. Okoliczności te miałyby istotne znaczenie w przypadku, gdyby powódce w ogóle zaoferowano możliwość nabycia udziałów przed zawarciem umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie, a przedmiotem sporu byłaby ocena realnych możliwości skorzystania przez nią z prawa pierwszeństwa. W stanie faktycznym omawianej okoliczność ta bezspornie nie miała jednak miejsca.

Mając na uwadze wszystkie powołane okoliczności Sąd uznał, że spełnione zostały przesłanki z art. 249 § 1 k.s.h., a w konsekwencji uchylił uchwałę nr (...) zgromadzenia wspólników spółki (...) z dnia 14 czerwca 2013 r. Jako podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu stanowią art. 108 k.p.c. w zw. z art. 98 k.p.c. Konsekwencją uwzględnienia powództwa X. R. było obciążenie pozwanej poniesionymi przez powódkę w toku niniejszej sprawy kosztami. Na przyznaną powódce kwotę 2.377 zł składała się 2.000 zł tytułem opłaty od pozwu, opłata skarbową od pełnomocnictwa oraz wynagrodzenie pełnomocnika w wysokości 360 zł, obliczone na podstawie §10 ust.1 pkt 21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U. 2013 r., poz. 490).

Apelację od powyższego wyroku złożyła strona pozwana zaskarżając go w całości i wnosząc o zmianę wyroku poprzez oddalenie powództwa w całości, a także o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanej kosztów procesu za obie instancje według norm przepisanych, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy sądowi pierwszej instancji do ponownego rozpatrzenia - przy uwzględnieniu kosztów postępowania odwoławczego.

Skarżąca zarzuciła rozstrzygnięciu:

- błąd w ustaleniach faktycznych mający istotny wpływ na treść orzeczenia, t.j.:

1. przyjęcie, iż sytuacja finansowa prezesa zarządu spółki - H. R. była zła i w konsekwencji w oparciu o to założenie przyjęcie, iż umowa przewłaszczenia na zabezpieczenie doprowadzi do zmiany wspólnika i to nie tylko na okres przejściowy, mimo, iż pozwana wskazywała na tymczasowy charakter umowy zabezpieczenia, a sąd nie zajmował się sytuacją finansową wspólnika H. R.;

2. przyjęcie, iż powódka nie miała swobodnego dostępu do informacji i dokumentacji spółki i pozyskiwanie danych było utrudnione, podczas gdy z przedstawionej korespondencji między stronami i samych zeznań stron wynika, iż powódka otrzymywała wszystkie dane, o jakie się zwracała do spółki, zwłaszcza dotyczące danych księgowych i bilansów spółki;

- naruszenie przepisów prawa procesowego, które miało wpływ na treść rozstrzygnięcia, a mianowicie:

1. art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów oraz poczynienie przez Sąd orzekający w I instancji dowolnych, a nie swobodnych ustaleń poprzez:

a) pominięcie, iż wspólnikowi B. G. przysługuje jedynie warunkowe prawo własności udziałów, a udziały znajdują się nadal w posiadaniu H. R., a przyjęcie przez sąd, iż umowa przewłaszczenia miała charakter definitywny;

b) uznanie, iż dla prawidłowego prowadzenia spółki prowadzącej działalność o charakterze rolniczym konieczne i niezbędne jest, aby jej wspólnicy mieli wykształcenie rolnicze i posiadali doświadczenie w tym zakresie, przy jednoczesnym pominięciu argumentu, iż w przypadku spółki kapitałowej wymóg ten jeśli już powinien być brany

pod uwagę dotyczy zarządu i jego członków jako organu uprawnionego do prowadzenia i reprezentacji spółki, a w przypadku pozwanej spółki prezesem zarządu pozostał H. R. posiadający odpowiednie wykształcenie i doświadczenie;

c) uznanie, iż w interesie spółki leży, aby jej wspólnicy mieli doświadczenie w branży rolniczej i nie były im obce realia prowadzenia działalności w zakresie upraw i hodowli, a wspólnik nie posiadający wiedzy w tym zakresie mógłby nie dawać gwarancji należytego wykonywania swoich obowiązków, podczas gdy umowa spółki nie zawierała w tym względzie żadnych postanowień ani ograniczeń, a strona powodowa nie wskazywała z jakich ustaleń czy też postanowień wywodzi o takich wymogach;

d) uznanie, iż uchwała nr (...) podjęta przez Zgromadzenie wspólników (...) sp. z o.o. godziła w interesy spółki i stała w sprzeczności z dobrymi obyczajami, podczas gdy brak jest wskazań w jaki sposób uchwała ta spowodowała uszczuplenie majątku spółki, ograniczenie jej zysku czy też naruszają jej dobre imię;

- naruszenie art. 378 § 2 k.p.c. poprzez nierozstrzygnięcie sprawy co do istoty i pominięcie merytorycznych zarzutów pozwanego dotyczących nieskuteczności § 8 umowy spółki, zwłaszcza w zakresie, w jaki sposób w przypadku uznania przez sąd skuteczności postanowień § 8 powinno być wykonywane prawo pierwszeństwa (terminu wykonania, formy, kwestii ceny) i jakie były sankcje naruszenia tego prawa pierwszeństwa, a także poprzez pominięcie argumentacji wskazującej, iż powódka powinna złożyć oświadczenie o wykonaniu prawa pierwszeństwa, a nie jedynie zastrzeżać wykonanie takiego prawa;

- naruszenie art. 249 k.s.h. poprzez uznanie, iż w niniejszej sprawie uchwała nr (...) podjęta przez Zgromadzenie wspólników (...) sp. z o.o. godziła w interesy spółki i stała w sprzeczności z dobrymi obyczajami, podczas gdy brak jest wskazań w jaki sposób uchwała ta spowodowała uszczuplenie majątku spółki, ograniczenie jej zysku czy też narusza jej dobre imię;

- naruszenie art. 249 k.s.h. poprzez uznanie, iż uchwała nr (...) podjęta przez Zgromadzenie wspólników (...) sp. z o.o. stała w sprzeczności z umową spółki, podczas gdy postanowienia § 8 umowy spółki należało uznać za bezskuteczne.

W uzasadnieniu swojego stanowiska podniosła, że Sąd dokonał błędnych ustaleń faktycznych w sprawie, które miały wpływ na treść orzeczenia w niniejszej sprawie. Sąd rozpoznając przedmiotową sprawę ustalił, iż sytuacja finansowa prezesa zarządu spółki - H. R. była zła i w konsekwencji w oparciu o to założenie przyjął, iż umowa przewłaszczenia na zabezpieczenie doprowadzi do zmiany wspólnika i to nie tylko na okres przejściowy. Sąd pominął, iż pozwana wskazywała na tymczasowy charakter umowy zabezpieczenia, a co ważniejsze sąd nie zajmował się sytuacją finansową wspólnika H. R.. Ponadto Sąd dokonał również błędnego ustalenia, iż powódka nie miała swobodnego dostępu do informacji i dokumentacji spółki i pozyskiwanie danych było utrudnione, podczas gdy z przedstawionej korespondencji między stronami i samych zeznań stron wynika, iż powódka otrzymywała wszystkie dane, o jakie się zwracała do spółki, zwłaszcza dotyczące danych księgowych i bilansów spółki. W konsekwencji błędnie ustalony przedmiotowy stan faktyczny prowadził do uznania przez Sąd, iż powódka nie miała kompleksowej wiedzy dotyczącej sytuacji finansowej pozwanej spółki i nie mogła podjąć działań w zakresie wykonania prawa pierwszeństwa, co miało wpływ na treść rozstrzygnięcia w niniejszej sprawie.

Ponadto w ocenie skarżącej, Sąd dopuścił się wielokrotnego naruszenia przedmiotowego przepisu, dokonując dowolnej, a nie swobodnej oceny dowodów. Sąd pominął fakt, iż wspólnikowi B. G. przysługuje jedynie warunkowe prawo własności udziałów, a udziały znajdują się nadal w posiadaniu H. R.. Pozwana wskazywała wyraźnie, iż umowa przewłaszczenia z dnia 28 maja 2013 r. została zawarta pod warunkiem rozwiązującym i zgodnie z postanowieniami umowy przewłaszczenie straci moc, a tym samym przyjmujący zobowiązany będzie do zwrotnego do przeniesienia własności przeniesionych udziałów: 1) w chwili spłacenia udzielonego przez niego umów pożyczek wraz z należnościami ubocznymi; 2) w przypadku rezygnacji przyjmującego w całości lub części z przewłaszczenia. Powstanie zobowiązania powoduje przejście własności rzeczy na dłużnika, zgodnie z art. 155 § 1 k.c. Jednocześnie określone zostały terminy wykonania zwrotnego przeniesienia udziałów oraz sankcje w przypadku niewywiązania się przez przyjmującego ze zwrotnego przeniesienia prawa własności. Tak więc nie było podstaw do przyjęcia, iż umowa ta miała charakter definitywny. B. G. przysługuje jedynie warunkowe prawo własności udziałów. Udziały znajdują

się nadal w posiadaniu H. R.. B. G. przysługują podstawowe uprawnienia właściciela określone w art. 140 k.c., tj. korzystanie z rzeczy (tj. m. in. posiadanie rzeczy, używanie rzeczy, pobieranie pożytków i innych przychodów) oraz uprawnienie do rozporządzania rzeczą (tj. wyzbycie się własności rzeczy oraz uprawnienie do jej obciążenia). Celem H. R. nie było definitywne wyzbycie przysługującego mu prawa własności udziałów lecz zabezpieczenie zaciągniętych przez niego zobowiązań pieniężnych.

Sąd błędnie ocenił również, iż dla prawidłowego prowadzenia spółki prowadzącej działalność o charakterze rolniczym konieczne i niezbędne jest, aby jej wspólnicy mieli wykształcenie rolnicze i posiadali doświadczenie w tym zakresie. Pomiął jednak zupełnie, iż w przypadku spółki kapitałowej wymóg ten jeśli już powinien być brany pod uwagę, to dotyczy zarządu i jego członków jako organu uprawnionego do prowadzenia i reprezentacji spółki, a w przypadku pozwanej spółki prezesem zarządu pozostał H. R. posiadający odpowiednie wykształcenie i doświadczenie. Tym samym nie można było z tego faktu wysnuwać wniosku, iż wejście do spółki pana G. będzie miało niekorzystny wpływ na jej działalność czy też godzi w jej interesy skoro osobą zarządzającą pozwaną pozostał H. R.. Sąd w sposób niezgodny z zasadami doświadczenia życiowego uznał, iż w interesie spółki leży, aby jej wspólnicy mieli doświadczenie w branży rolniczej i nie były im obce realia prowadzenia działalności w zakresie upraw i hodowli, a wspólnik nie posiadający wiedzy w tym zakresie mógłby nie dawać gwarancji należytego wykonywania swoich obowiązków. Zasadniczą kwestią w tym względzie jest treść umowy spółki, która nie zawierała w tym względzie żadnych postanowień ani ograniczeń, a strona powodowa nie wskazywała z jakich ustaleń czy też postanowień wywodzi o takich wymogach. Ponadto jako dokonana z naruszeniem art. 233 § 1 k.p.c. pozwana oceniła argumentację Sądu, iż uchwała nr (...) podjęta przez Zgromadzenie wspólników (...) sp. z o.o. godziła w interesy spółki i stała w sprzeczności z dobrymi obyczajami, podczas gdy brak jest wskazań w jaki sposób uchwała ta spowodowała uszczuplenie majątku spółki, ograniczenie jej zysku czy też naruszają jej dobre imię. Uchwała wyrażająca zgodę na przewłaszczenie na zabezpieczenie nie spowodowała w sposób pośredni bądź bezpośredni uszczuplenia majątku spółki, bądź ograniczenia majątku. Jej stan finansowy pozostał bez zmian.

Podnosząc zarzut naruszenia art. 378 § 2 k.p.c. poprzez brak rozpoznania istoty sprawy pozwana wskazała, że Sąd pominął merytoryczne uzasadnienie zarzutów pozwanego dotyczące nieskuteczności § 8 umowy spółki, zwłaszcza w zakresie, w jaki sposób w przypadku uznania przez sąd skuteczności postanowień § 8 powinno być wykonywane prawo pierwszeństwa (terminu wykonania, formy, kwestii ceny) i jakie były sankcje naruszenia tego prawa pierwszeństwa. Zauważyła, iż brak ustawowej regulacji instytucji prawa pierwszeństwa powoduje, że jego praktyczne zastosowanie wymaga każdorazowego dokładnego określenia przedmiotu i zakresu tego prawa w treści umowy spółki (statutu). Nie wiadomo bowiem wówczas, w jakim trybie, z jaką ofertą i w jakich proporcjach zbywca miałby się zwrócić do uprawnionych. Tego rodzaju postanowienia należy więc traktować albo jako niezastrzeżone, albo nieskutecznie zastrzeżone prawo pierwszeństwa. Takich postanowień zabrakło w umowie pozwanej spółki i niemożliwym było ich praktyczne zastosowanie. Skoro Sąd uznał, iż postanowienia umowy spółki (...) były skuteczne, to jasnym jest, iż powinien na poparcie swojej argumentacji wskazać, jak w tym konkretnym przypadku powinno wykonanie prawa pierwszeństwa wyglądać, a także wykazać na jakiej podstawie wywodzi o wyborze takiej, a nie innej procedury. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd ograniczył się do przywołania treści § 8 umowy spółki, nie poddając tego zapisu jakiegokolwiek wykładni i w żaden sposób nie wyjaśnił, jaki charakter prawny ma zawarte w nim uprawnienie. Pozwana również podniosła, że sąd nie odniósł się w żaden sposób do argumentacji wskazującej, iż powódka powinna złożyć oświadczenie o wykonaniu prawa pierwszeństwa, a nie jedynie zastrzeżać wykonanie takiego prawa.

W dalszej części uzasadnienia skarżąca wskazała, że poprzez „nabycie” należy rozumieć uzyskanie wszelkich praw związanych z prawem własności. Pan B. G. nie uzyskał wszelkich uprawnień związanych z prawem własności, a zatem nie należy utożsamiać tego z „nabyciem” w rozumieniu umowy spółki, wobec czego nie zachodziła konieczność zaoferowania kupna udziałów pozostałym wspólnikom.

Odnosząc się do naruszenia art. 249 k.s.h. pozwana wskazała, iż przesłanki uchylenia uchwały należy rozpatrywać w dwóch płaszczyznach: uchwał powziętych z naruszeniem postanowień umowy spółki lub sprzecznych z dobrymi obyczajami (jedna, wszystkie), które jednocześnie godzą w interesy spółki lub mają na celu pokrzywdzenie wspólnika. Można więc przyjąć, że uchwała 1) musi być sprzeczna z umową spółki i jednocześnie godzić w interesy spółki, 2)

musi być sprzeczna z umową spółki i jednocześnie mieć na celu pokrzywdzenie wspólnika; 3) uchwała może być sprzeczna z dobrymi obyczajami i jednocześnie godzić w interesy spółki, 4) być sprzeczna z dobrymi obyczajami i mieć na celu pokrzywdzenie wspólnika. W niniejszej sprawie Sąd w uzasadnieniu wskazał na sprzeczność uchwały z postanowieniami umowy spółki mimo, iż postanowienia § 8 umowy spółki należało uznać za bezskuteczne. Ponadto Sąd uznał, iż uchwała nr (...) podjęta przez Zgromadzenie wspólników (...) sp. z o.o. godziła w interesy spółki i stała w sprzeczności z dobrymi obyczajami, podczas gdy brak jest wskazań w jaki sposób uchwała ta spowodowała uszczuplenie majątku spółki, ograniczenie jej zysku czy też naruszają jej dobre imię. Godzenie w interesy spółki wystąpi wówczas gdy podejmowane są działania, które powodują uszczuplenie majątku spółki, ograniczają zysk spółki, naruszają jej dobre imię, chronią interesy osób trzecich kosztem interesów spółki. Uchwała godzi w interesy spółki wówczas, gdy została podjęta przez wspólników ze świadomością, iż jej wykonanie w ujemny sposób wpłynie na sferę interesów spółki, czy to przez pomniejszenie jej majątku z korzyścią dla wspólników, czy też przez uniemożliwienie spółce rozwoju prowadzonego przez nią przedsiębiorstwa. Chodzi więc o sytuację, gdy uchwała zapewnia ochronę interesów wspólników lub osób trzecich kosztem interesu spółki. W niniejszym przypadku, w ocenie pozwanej, brak jest argumentów pozwalających na przyjęcie, iż wykonanie uchwały wpłynęłoby ujemnie na interesy spółki czy też pomniejszenie majątku. Wbrew stanowisku sSdu I instancji prezesem pozostał pan H. R. posiadający wykształcenie rolnicze i niezbędne doświadczenie w branży, spółka w dalszym ciągu realizuje założone cele gospodarcze, osiąga zysk i w żaden sposób nie wykazano zmniejszenia się jej majątku.

Powódka w piśmie z dnia 19 maja 2014 r. stanowiącym odpowiedź na apelację, wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie od pozwanej na jej rzecz kosztów postępowania apelacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanej okazała się niezasadna. Wstępnie zaznaczenia wymaga, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy i w dalszej kolejności dokonał właściwej jego oceny. W konsekwencji ustalił stan faktyczny odpowiadający treści tych dowodów. Stąd też Sąd Apelacyjny przyjął go za własny. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). Brak również podstaw do formułowania wskazanych w apelacji zarzutów naruszenia przez Sąd I instancji zarówno przepisów prawa procesowego (art. 233 § 1 k.p.c., art. 378 § 2 k.p.c.), jak też przepisów prawa materialnego tj. art. 249 k.s.h.

W pierwszej kolejności, jako najdalej idący, oceniony został zarzut dotyczący nierozpoznania przez Sąd I instancji istoty sprawy poprzez zaniechanie oceny skuteczności zapisu § 8 umowy wobec braku określenia w nim jakichkolwiek warunków wykonania wskazanego w nim prawa pierwszeństwa wspólników w nabyciu udziałów. W ocenie pozwanej, Sąd uznając ten zapis umowy za skuteczny zaniechał przedstawienia, jak wykonanie tego prawa powinno wyglądać. Stanowiska skarżącej nie sposób podzielić. Należy przy tym zaznaczyć, że niezrozumiałe jest przywoływanie jako podstawy tego zarzutu art. 378 § 2 k.p.c., który dotyczy możliwości rozpoznania sprawy także na rzecz współuczestników, oczywiście w granicach zaskarżenia. Zgodnie natomiast z treścią art. 386 § 4 k.p.c. poza wypadkami określonymi w § 2 i § 3 sąd drugiej instancji może uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania tylko w razie nierozpoznania istoty sprawy albo, gdy wydanie wyroku wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Pojęcie nierozpoznania istoty sprawy zawarte w przedstawionym wyżej przepisie dotyczy nierozpoznania istoty roszczenia będącego podstawą powództwa, czy też wniosku. Istota sprawy oznacza jej sedno, kwintesencję roszczenia dochodzonego pozwem, czy też objętego wnioskiem. Jest to jednocześnie pojęcie węższe niż rozpoznanie i rozstrzygnięcie sprawy w ogóle. Nie może być ono kojarzone z rozpoznaniem wyłącznie kwestii formalnych. Jak wskazał Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 16 lipca 1998 r. (I CKN 897/97) nierozpoznanie istoty sprawy oznacza brak merytorycznego rozpoznania zgłoszonych w sprawie roszczeń. Oznacza to zaniechanie przez Sąd I instancji zbadania materialnej podstawy żądania, albo pominięcie merytorycznych zarzutów (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 września 1998 r. - II CKN 896/98). Takie także stanowisko zajął Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 września 2002 r. (IV CKN 1298/00) podnosząc, iż pojęcie istoty sprawy, o którym mowa w art.

386 k.p.c. dotyczy jej aspektu materialnego i w tej jedynie płaszczyźnie może być oceniany zarzut jej nierozpoznania. Będzie ono zachodzić wówczas, gdy sąd nie zbadał podstawy materialnej pozwu, jak też skierowanych do niego zarzutów merytorycznych i w swoim rozstrzygnięciu nie odniósł się do tego, co jest przedmiotem sprawy. W wyroku z dnia 22 kwietnia 1999 r. (II UKN 589/98) Sąd Najwyższy wskazał, iż oceny, czy sąd I instancji rozpoznał istotę sprawy dokonuje się na podstawie z jednej strony analizy żądań pozwu, a z drugiej przepisów prawa materialnego stanowiącego podstawę rozstrzygnięcia. W doktrynie utrwalony jest pogląd, że treścią powództwa, czy też wniosku jest żądanie urzeczywistnienia w konkretnym przypadku określonej normy prawnej przez wydanie orzeczenia sądowego określonej treści. Nierozpoznanie więc istoty sprawy sprowadza się do pozostawienia poza oceną sądu okoliczności faktycznych stanowiących przesłanki zastosowania norm prawa materialnego. Jak wskazano wyżej taka sytuacja nie zaistniała w niniejszej sprawie. Sąd I instancji dokonał oceny dowodów i w dalszej kolejności ustaleń faktycznych w takim zakresie, jaki z dowodów tych wynikał i jaki był niezbędny dla zastosowania przepisów prawa materialnego. Dokonał również oceny sprawy pod kątem zastosowania art. 249 k.s.h. Wziął pod uwagę wszystkie przesłanki wymienione w tej regulacji. Odniósł się wreszcie do podnoszonego w toku postępowania zarzutu bezskuteczności, czy nawet szerszej nieważności, a nawet nieistnienia zapisu § 8 umowy uznając ten zapis za skuteczny i znajdujący zastosowanie w niniejszej sprawie. To właśnie z jego nieuwzględnieniem wiązał naruszenie umowy spółki skutkujące uchyleciem zaskarżonej uchwały. Sąd też w sposób jednoznaczny wskazał, że pomimo istniejącego zapisu dotyczącego pierwszeństwa dotychczasowych wspólników w nabyciu udziałów, uchwała wyrażała zgodę na ich zbycie przez dotychczasowego wspólnika bezwarunkowo, z możliwością całkowicie dowolnego kreowania treści umowy, a więc również bez ich zaoferowania pozostałym wspólnikom. Sąd stwierdził, że zgoda na zbycie udziałów winna zostać wyrażona dopiero po stwierdzeniu, że pozostali wspólnicy nie wyrażają woli nabycia udziałów. Dodał, że nieprecyzyjny zapis § 8 umowy nie sprzeciwia się uznaniu, że doszło do jego naruszenia w wyniku podjęcia zaskarżonej uchwały. Wskazał, że treść zapisu wskazuje na zamiar wprowadzenia mechanizmu pozwalającego na zachowanie wpływu przez dotychczasowych wspólników na skład osobowy spółki. Sąd zresztą uznał, że niezależnie od oceny podniesionego zarzutu bezskuteczności postanowień umowy spółki z uwagi na jego nieprecyzyjność, uchwała i tak jako sprzeczna z dobrymi obyczajami, podlegała uchyleniu. W konsekwencji więc nie można uznać, że zaistniały przesłanki stosowania art. 386 § 4 k.p.c., a tym samym uchylenia zaskarżonego wyroku. Odróżnienia przy tym wymagała powyższa kwestia od prawidłowości zastosowania przez Sąd I instancji przepisów prawa materialnego.

Odnosząc się do argumentacji przedstawionej w apelacji, nie zasługuje na uwzględnienie stanowisko, zgodnie z którym zapis § 8 jest co najmniej bezskuteczny (jak wskazano wcześniej, pozwana w toku postępowania podnosiła także, że jest on nieważny, a nawet musi zostać uznany za nieistniejący). Zgodnie z nim, udziały są zbywalne z tym, że pozostali wspólnicy mają pierwszeństwo do nabycia udziałów przeznaczonych do zbycia. Zbycie lub zastawienie udziałów wymaga zgody zgromadzenia wspólników. Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju zapis w żaden sposób nie precyzuje kwestii związanych ze sposobem wykonania pierwszeństwa, tak odnośnie terminu, jak i formy, czy wreszcie określenia ceny ewentualnego nabycia. Wbrew jednak skarżącej skutkiem braku zamieszczenia jakichkolwiek szczegółowych postanowień w tym względzie nie jest bezskuteczność zapisu, co zresztą prowadziłyby do jego zbędności w umowie spółki odnośnie ograniczenia w zakresie zbywania udziałów.

Nie ulega wątpliwości, że stosownie do art. 182 § 1 k.s.h. umowa spółki z o.o. może ograniczyć zbycie udziału, jego części lub ułamkowej części udziału nie tylko poprzez uzależnienie takiej czynności prawnej od zgody spółki. Ograniczenie możliwości rozporządzania udziałami w spółce z o.o. może polegać również na ustanowieniu „innego sposobu ograniczenia” w rozporządzaniu udziałami w rozumieniu art. 182 § 1 k.s.h., w tym prawa pierwokupu albo prawa pierwszeństwa nabycia udziałów. Odróżnienie prawa pierwokupu od prawa pierwszeństwa występuje także w orzecznictwie Sądu Najwyższego. W uzasadnieniu uchwały z dnia 24 lutego 1995 r. (III CZP 161/94) Sąd Najwyższy stwierdził, iż prawo pierwszeństwa jest instytucją odmienną od prawa pierwokupu tak w odniesieniu do przepisów obie te instytucje normujących, jak i trybu oraz sposobu realizacji przyznanego przywileju, skutków prawnych wykonania tego prawa oraz sposobu jego zabezpieczenia, a także strony podmiotowej obu instytucji. Ponadto w uzasadnieniu wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 1998 r. (I KKN 368/97) mowa jest o tym, iż prawo pierwszeństwa reguluje inny niż w przypadku prawa pierwokupu mechanizm prawny, a polega przede wszystkim na eliminacji innych podmiotów ubiegających się o tę samą rzecz. Jego konstrukcja jurydyczna nie

jest oparta na uprawnieniu, lecz na tkwiącym w nim immanentnie zakazie zadysponowania rzeczą w sposób je naruszający. Również w uzasadnieniu uchwały z dnia 23 lipca 1992 r. (III CZP 62/92, OSNCP 1992 Nr 12 poz. 214) Sąd Najwyższy stwierdził, że realizacja pierwszeństwa jest możliwa dopiero wówczas, gdy adresat tego zakazu stworzy swym zachowaniem sytuację, w której zakaz staje się aktualny. Te sytuacje stanowią jednocześnie granice w jakich uprzywilejowanie prawem pierwszeństwa, oznaczające pogorszenie sytuacji prawnej jednej ze stron, znajduje uzasadnienie w przyzwoleniu ustawodawcy. Pierwszeństwo polega więc na preferencji kandydatów do nabycia udziałów (wyrok Sądu Najwyższego z dn. 11 I 2002 r., IV CKN 1903/00 OSNC z 2002 r. nr 11 poz. 137). W Podobny pogląd wyraził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12 marca 2003 r., w sprawie o sygnaturze II CKN 857/00.

Prawo pierwszeństwa nabycia udziałów co do zasady sprowadza się do tego, że wspólnik zamierzający zbyć udziały zobligowany jest do zaoferowania udziałów najpierw wszystkim pozostałym wspólnikom lub przynajmniej niektórym spośród nich. Jeżeli pozostali wspólnicy nie skorzystają z przyznanego im uprawnienia, wspólnik może dokonać rozporządzenia udziałami na rzecz wybranego przez siebie podmiotu, na takich samych warunkach, jakie zaoferował pozostałym w spółce wspólnikom. Natomiast przy pierwokupie dotychczasowy wspólnik zawiera z potencjalnym nabywcą udziałów warunkową umowę sprzedaży, a uprawnieni z prawa pierwokupu wspólnicy mogą złożyć oświadczenie, że korzystają z przysługującego im prawa pierwokupu. W przypadku prawa pierwszeństwa, jeżeli uprawniony wspólnik oświadczy, że zamierza nabyć udziały oferowane przez wspólnika, konieczne jest zawarcie między nimi stosownej umowy. Przy pierwokupie, jeżeli uprawnieni z prawa pierwokupu wspólnicy złożą oświadczenie, że korzystają z przysługującego im prawa pierwokupu, dochodzi do skutku między zobowiązanym (dotychczasowym wspólnikiem) a uprawnionym umowa sprzedaży tej samej treści, co umowa zawarta przez zobowiązanego z osobą trzecią. Wreszcie pierwszeństwo nabycia udziałów przez pozostałych wspólników jest zastrzegane na wypadek zbycia udziałów bez względu na tytuł prawny zbycia, a wykonanie prawa pierwokupu zakłada zawarcie umowy sprzedaży.

Analizowana umowa pozwanej spółki wprost nazywa omawiane uprawnienie „prawem pierwszeństwa nabycia udziałów”, a nie prawem pierwokupu. Należy jednak pamiętać, że o kwalifikacji uprawnienia nie decyduje sposób jego nazwania, ale zasady, na jakich uprawniony korzysta z przysługującego mu prawa. W rozważanej jednak sprawie, co słusznie podkreślała skarżąca zasady takie w ogóle nie zostały przez wspólników określone. Skoro, jak wskazano wcześniej ich brak nie skutkuje bezskutecznością tego postanowienia umownego, konieczna staje się ocena takiego stanu rzeczy pod kątem ostatecznego charakteru zapisu § 8 umowy spółki. W orzecznictwie sądowym podkreśla się, że w przypadku gdy umowa (statut) spółki przyznaje wspólnikom (akcjonariuszom) pierwszeństwo nabycia udziałów (akcji) i nie zawiera żadnych postanowień precyzujących zasady realizacji tego uprawnienia, przyjęć trzeba, iż obrót udziałami (akcjami) powinien się odbywać w sposób przewidziany przepisami art. 598 i n. k.c., a określoną w umowie (statucie) instytucję kwalifikować należy jako prawo pierwokupu. Takie stanowisko uzasadnione jest także w świetle art. 2 k.s.h., który to przepis odsyła do stosowania kodeksu cywilnego w sprawach nieuregulowanych przepisami kodeksu spółek handlowych. Natomiast jeśli umowa (statut) spółki wprowadza ograniczenie w rozporządzaniu udziałami (akcjami), określając jednocześnie zasady obrotu udziałami (akcjami) w sposób odmienny niż czynią to przepisy kodeksu cywilnego, regulujące prawo pierwokupu, uznać trzeba, że przyznane wspólnikom (akcjonariuszom) prawo stanowi prawo pierwszeństwa nabycia udziałów (akcji). Powyższy wniosek potwierdził Sąd Apelacyjny w Poznaniu w wyroku z dnia 12 marca 2008 r. (sygn. akt I ACa 140/08, LEX nr 465082) wskazując, że jeżeli postanowienia umowy spółki z ograniczoną odpowiedzialnością dotyczące prawa pierwszeństwa nabycia udziałów różnią się istotnie od prawa pierwokupu, o którym mowa w art. 596 i nast. k.c., to przepisy te nie znajdują zastosowania do wykonywania prawa pierwszeństwa nabycia udziałów (patrz też wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 listopada 2007 r., sygn. akt II CSK 328/07, czy też glosa S. Sołtysińskiego do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 2002 r., sygn. akt IV CKN 1903/00, PPH 2002/10/53-56).

Ostatecznie więc postanowienia § 8 umowy spółki, pomimo posłużenia się pojęciem pierwszeństwa, odnosić należało do uregulowanej w przepisach k.c. instytucji prawa pierwokupu (art. 596 – 602). Taka kwalifikacja nie mogła jednak zmienić rozstrzygnięcia, o czym będzie mowa w dalszej części uzasadnienia. W tym miejscu zaznaczenia wymaga, że bez znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy pozostawała akcentowana przez pozwaną kwestia możliwości skorzystania z

tego prawa w przypadku zawarcia umowy przewłaszczenia udziałów na zabezpieczenie. Rozróżnienia bowiem wymaga sama umowa pożyczki od umowy przewłaszczenia, wykonanie tej umowy zabezpieczającej. Ta ostatnia musi być kwalifikowana jako umowa zbycia udziału.

Kolejny bowiem zarzut zawarty w apelacji pozwanej odnosił się do kwestii braku definitywnego charakteru umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie udziałów, co w konsekwencji prowadziło, zdaniem skarżącej, do wniosku, że nie zaktualizowały się uprawnienia pozostałych wspólników z tytułu przysługującego im prawa pierwokupu. W jej ocenie bowiem udziały nadal znajdują się w posiadaniu dotychczasowego wspólnika (zbywającego), a ponadto umowa z dnia 28 maja 2013 r. zawarta została pod warunkiem rozwiązującym i zgodnie z jej postanowieniami, w przypadku spłaty zabezpieczonych pożyczek przewłaszczenie straci moc a przyjmujący zobowiązany będzie do zwrotnego przeniesienia własności udziałów. Pozwana wskazywała też, że nabywcy udziałów przysługuje wyłącznie warunkowe prawo własności i podstawowe uprawnienia wynikające z treści art. 140 k.c. Poglądu tego nie sposób podzielić. W pierwszej kolejności, niezależnie od oceny prawnej, za prawidłowe uznać należało ustalenia Sądu I instancji, co do niewypłacalności zbywcy udziałów, co już same w sobie uzasadniało przyjęcie definitywnego przejścia udziałów na nabywcę. W tym więc zakresie niezasadne okazały się zarzuty zarówno naruszenia przez Sąd I instancji treści art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dowolną ocenę dowodów, jak i zarzuty wadliwych, sprzecznych z materiałem dowodowym, ustaleń faktycznych. Okoliczność powyższa wynika jednoznacznie już tylko z dowodu w postaci postanowienia A. w S. z dnia 11 czerwca 2013 r. (karty 185 – 186 akt). Wskazano w nim na toczące się względem zbywcy postępowanie w przedmiocie ogłoszenia upadłości oraz w jego ramach orzeczenie w przedmiocie pozbawienia dłużnika uprawnień do dysponowania majątkiem. Z kolei z dowodu w postaci postanowienia powyższego Sądu z dnia 1 września 2013 r. (karty 188 – 191 akt) wynika jednoznacznie, że wobec H. R. wszczęto postępowanie upadłościowe. Dowody powyższe świadczą jednoznacznie, wbrew odmiennym zapatrywaniom skarżącej, zarówno o złej sytuacji majątkowej zbywcy, jak i istnieniu długów, co było przecież warunkiem ogłoszenia upadłości. Sam zresztą dłużnik, jak wskazano w postanowieniu z dnia 1 września 2013 r., wnosił o zwolnienie z pozostałej części długu, co świadczy o tym, że je posiadał. Co równie istotne nie będzie również, jak wynika z tego postanowienia, mógł dokonać spłaty ciężącej na nim wierzytelności poza postępowaniem upadłościowym. Tak więc trudno uznać, że ziścił się warunek zwrotnego przeniesienia własności udziałów na zbywcę, czyli dotychczasowego wspólnika. Okoliczności powyższe znajdują nadto potwierdzenie w dowodach z zeznań powódki oraz w treści protokołu zgromadzenia wspólników pozwanej spółki z dnia 14 czerwca 2013 r. (karty 36 – 42 akt), w którym również wskazywano na istnienie długów zbywcy udziałów, które zamierza spłacać z zaciąganych kolejnych pożyczek. Wobec treści powyższych dowodów nie sposób uznać, by ustalenia Sądu I instancji były wadliwe. Zgromadzony materiał dowodowy dawał pełne podstawy do uznania, że sytuacja majątkowa i finansowa zbywcy udziałów jest zła, co prowadziło do zasadnego wniosku o braku możliwości spłaty zabezpieczonej pożyczki w kontekście zwrotnego przeniesienia udziałów. Zaznaczyć w tym miejscu należy, że pozwana wadliwie sformułowała zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Po pierwsze bowiem w sposób niedopuszczalny utożsamiała go z ustaleniami faktycznymi, które są przecież dopiero konsekwencją dokonanej oceny dowodów. Po drugie przynajmniej w części wiązała go z procesem subsumcji (kwestia charakteru umowy przewłaszczenia udziałów). Po trzecie nie wskazywała, których dowodów zarzut ten dotyczy, co uniemożliwiało jakąkolwiek jego weryfikację. Po czwarte wreszcie pozwana nie wskazywała w czym upatrywała wadliwości dokonanej przez Sąd oceny dowodów, jakie były uchybienia Sądu, na czym polegały, które z zasad rządzących oceną dowodów zostały naruszone prowadząc do wniosku o jej dowolności. Jak natomiast wielokrotnie wyjaśniano w orzecznictwie Sądu Najwyższego, zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. może być uznany za zasadny jedynie w wypadku wykazania, że ocena materiału dowodowego jest rażąco wadliwa czy w sposób oczywisty błędna, dokonana z przekroczeniem granic swobodnego przekonania sędziowskiego, wyznaczonych w tym przepisie. Sąd drugiej instancji ocenia bowiem legalność oceny dokonanej przez Sąd Okręgowy, czyli bada czy zostały zachowane kryteria określone w art. 233 § 1 k.p.c. Należy zatem mieć na uwadze, że - co do zasady - Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, dokonując wyboru określonych środków dowodowych. Jeżeli z danego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena Sądu nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać, choćby w równym stopniu, na podstawie tego materiału dowodowego, dawały się wysnuć wnioski odmienne. Przeprowadzona przez sąd ocena dowodów może być skutecznie podważona tylko wtedy gdy brak jest logiki w wiązaniu wniosków z zebranymi

dowodami lub, gdy wnioskowanie sądu wykracza poza schematy logiki formalnej albo, wbrew zasadom doświadczenia życiowego, nie uwzględnia jednoznacznych praktycznych związków przyczynowo - skutkowych (por. przykładowo postanowienie z dnia 11 stycznia 2001 r., I CKN 1072/99, Prok. i Pr. 2001 r., Nr 5, poz. 33, postanowienie z dnia 17 maja 2000 r., I CKN 1114/99, nie publ., wyrok z dnia 14 stycznia 2000 r., I CKN 1169/99, OSNC 2000 r., nr 7-8, poz. 139). Takich zarzutów Sądowi I instancji postawić nie można. Dokonał on oceny dowodów zgodnie z treścią każdego z nich. W dalszej kolejności każdy z dowodów skonfrontował z pozostałym materiałem znajdującym się w aktach sprawy. Trudno doszukać się naruszenia którejkolwiek z zasad oceny dowodów. Pozostaje ona w zgodzie zarówno z zasadami doświadczenia życiowego, jak i logicznego rozumowania. Stąd zresztą i prawidłowość poczynionych na podstawie tych dowodów ustaleń faktycznych.

Nie można również podzielić stanowiska skarżącej odnośnie tymczasowego charakteru umowy przewłaszczenia wywodzonego z samej jej istoty. Oczywiście cechą powiernictwa jest powiązanie ze sobą dwóch elementów tj. przeniesienia prawa przez powierzającego na powiernika oraz zobowiązanie powiernika do korzystania z tego prawa tylko w granicach wyznaczonych umową powierniczą. Za ukształtowane przy tym należy poglądy, że zobowiązania powiernika względem powierzającego nie ograniczają prawa powiernika do wykonywania uprawnień z powierzonego prawa wobec osób trzecich. Brak jakichkolwiek podstaw do konstruowania swoistej kategorii własności w postaci „własności powierniczej”. Konieczne jest bowiem ściśle rozgraniczenie czynności prawno – rzeczowej i obligacyjnej. Zakres władztwa (art. 140 k.c.) nie jest w żaden sposób zależny od sposobu nabycia, jak również od istniejącego uprawnienia, czy zobowiązania do powrotnego przeniesienia rzeczy na zbywcę (dochodzi w takiej sytuacji do naruszenia samej umowy powierniczej). Co jednak najistotniejsze uwzględnić należy, że przedmiotem przewłaszczenia były udziały, które nie mogą być kwalifikowane jako rzeczy. Udział w spółce z o.o. jest bowiem prawem podmiotowym, którego treścią są uprawnienia majątkowe i korporacyjne. Tak rozumiane prawa udziałowe nie ulegają jakimkolwiek podziałowi, czy ograniczeniu. Zresztą nieskuteczne wobec osób trzecich byłyby ograniczenia praw udziałowych dokonane w innym trybie, niż zmiana umowy spółki. Stąd też zupełnie niezrozumiałe są zawarte w apelacji wywody odnoszące się do zachowania przez zbywcę udziałów przymiotu ich posiadacza przy jednoczesnej realizacji przez nabywcę uprawnień właścicielskich, przy czym nie wszystkich, lecz tylko podstawowych. Wspólnik, który zbywa udziały, także w sposób powierniczy, musi liczyć się z tym, że traci wszelkie prawa składające się na te udziały, a jeżeli zbycie dotyczy wszystkich udziałów, że traci status wspólnika. W kodeksie spółek handlowych, podobnie, jak w kodeksie cywilnym brak przepisów, które w związku z powierniczym charakterem zbycia nakładałyby na nabywcę jakiegokolwiek ograniczenia w wykonywaniu uprawnień składających się na udziały. Wobec zakazu podziału uprawnień tworzących udział na różne podmioty, tzw. rozszczepiania udziałów musiałyby znajdować swoje źródło w konkretnej regulacji, nie natomiast być wywodzone z samego charakteru umowy powierniczej. Takie natomiast ograniczenia miałyby swoje źródło właśnie wyłącznie w węzle obligacyjnym łączącym powierzającego i powiernika. Dopiero więc, gdy powiernik zbędzie udziały na dawnego wspólnika, staje się on na powrót uprawnionym z udziałów. W związku ze zbyciem udziału, także powierniczym, wygasają w stosunku do zbywcy prawa wynikające z udziałów i przysługują nabywcy. Przemawiają za tym także względy celowościowe. Brak podstaw do rozróżniania w świetle zbycia udziałów na definitywne i czasowe. Powodowałoby to niepewność, a wręcz brak możliwości oceny kto aktualnie jest wspólnikiem, jakie ma prawa, a tym samym, czy może z nich korzystać.

Mając na uwadze powyższe nie można zaakceptować stanowiska skarżącej, że z uwagi na treść umowy przewłaszczenia zbycie udziału nie miało charakteru definitywnego, co miało prowadzić do wniosku, że nie została spełniona przesłanka uzasadniająca stosowanie § 8 umowy w takim zakresie, w jakim przewidywał prawo pierwokupu dla pozostałych wspólników.

Niezasadne okazały się również zarzuty dotyczące bezpodstawnego zastosowania w okolicznościach niniejszej sprawy przez Sąd I instancji przepisu art. 249 k.s.h. wobec braku ziszczenia się przesłanek w nim określonych. Zgodnie z tym przepisem uchwała wspólników sprzeczna z umową spółki bądź dobrymi obyczajami i godząca w interesy spółki lub mająca na celu pokrzywdzenie wspólnika może być zaskarżona w drodze wytoczonego przeciwko spółce powództwa o uchylenie uchwały. Jak zasadnie wskazał Sąd w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku wspomniana regulacja zawiera przesłanki uchylenia uchwały wspólników, które muszą zostać spełnione kumulatywnie. Oznacza to, że powódka

winna w niniejszym procesie wykazać, że uchwała pozostaje w sprzeczności z postanowieniami spółki lub też z dobrymi obyczajami i jednocześnie albo krzywdzi mniejszościowego wspólnika albo godzi w interesy spółki. Analiza zaoferowanych dowodów prowadzi do wniosku, że powódka obowiązkowi dowodowemu w tym zakresie sprostała.

Przede wszystkim podjęta uchwała jest sprzeczna z postanowieniami § 8 umowy i to niezależnie od kierunku jego interpretacji. Zarówno bowiem uznanie (czego, jak wskazano wcześniej nie przyjął Sąd Apelacyjny), że wspólnicy w umowie spółki zastrzegli pierwszeństwo nabycia udziałów przez pozostałych wspólników, jak i uznanie, że jest to prawo pierwokupu prowadziło do zasadniczo tożsamyh wniosków. W pierwszym bowiem przypadku podzielić należało stanowisko Sądu Okręgowego zaprezentowane w uzasadnieniu wyroku, a sprowadzające się do podjęcia uchwały przed uzyskaniem stanowiska pozostałych wspólników co do nabycia przez nich udziałów oraz do braku w ogóle przedstawienia im zamiaru zbycia udziałów i warunków ewentualnej umowy. W drugim natomiast także uznać należało, że wspólnicy podejmując uchwałę nr (...) z dnia 14 czerwca 2013 r. w żaden sposób nie respektowali postanowień umowy spółki. Udzielili oni bowiem zgody na zbycie udziałów (przewłaszczenie na zabezpieczenie) bez określenia jakichkolwiek postanowień tej umowy. W uchwale wprost wskazano, że zgoda obejmowała podpisanie przez wspólnika umowy na warunkach według jego wyboru. Tym samym wspólnicy pozostawili zbywającemu całkowitą swobodę w kształtowaniu elementów węzła obligacyjnego. Co najistotniejsze poza treścią uchwały, a tym samym zgody wspólników na przewłaszczenie udziałów pozostały kwestie płynące z zawartego w § 8 umowy zastrzeżenia prawa pierwokupu. Nie zostały w niej określone jakiegokolwiek istotne elementy umowy, w tym osoba nabywcy, warunki zbycia udziałów. Nie znalazło się w uchwale również zastrzeżenie co do konieczności zamieszczenia w umowie warunku właśnie związanego z realizacją przez pozostałych wspólników prawa pierwokupu. Faktycznie więc zaskarżona uchwała miała charakter blankietowy pozwalając zbywcy udziałów kreować umowę według własnego uznania, bez konieczności respektowania § 8 umowy spółki. Należy zaznaczyć, że w dacie podejmowania uchwały umowa zbycia udziałów była już zawarta, co oznacza, że po pierwsze jej treść, co jak wskazano wcześniej, wynika z istoty prawa pierwokupu, była znana i powinna zostać przedstawiona pozostałym wspólnikom, a po drugie wspólnik zbywający podejmując uchwałę miał świadomość, że umowa ma charakter bezwzględny w tym sensie, że nie zawierała jakiegokolwiek warunku. W ten więc sposób doszło do wyrażenia zgody na zawarcie umowy nie tylko nie odzwierciedlającej w swojej treści zastrzeżonego w umowie spółki prawa pierwokupu, ale także uniemożliwiającej skorzystanie z tego prawa przez pozostałych wspólników. Umowa miała bowiem charakter definitywny. Podzielić przy tym należy stanowisko Sądu I instancji, że występowały trudności w pozyskaniu przez powódkę informacji dotyczącej aktualnej sytuacji spółki, co uwzględniając termin zawiadomienia o zgromadzeniu wspólników, nawet przy poinformowaniu o zbyciu udziałów uniemożliwiało należyta ocenę przysługującego z mocy § 8 umowy spółki uprawnienia i skorzystania z niego. Sąd zresztą zauważył, że powódka ostatecznie takie informacje uzyskiwała. W żadnym natomiast miejscu uzasadnienia nie ma stwierdzenia, że powódka w ogóle nie posiada dostępu do dokumentacji spółki. Sąd w sposób precyzyjny wskazał, w czym przejawiały się utrudnienia w dostępie do dokumentacji (zakaz wstępu, konieczność uzgadniania terminów przeglądania dokumentów, zamknięcie pomieszczeń, nieobecność pracowników), przedstawił dowody, na podstawie których ustalenia takie poczynił (wymienione zostały na stronie 4 uzasadnienia). Nie ma więc sensu ich ponownie przytaczać. Sąd I instancji stanowisko to w pełni podziela. Nie zasługiwały tym samym na uwzględnienie zarzuty naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. (skarżący nie wskazał, które z dowodów zostały nieprawidłowo ocenione) oraz wadliwych ustaleń faktycznych. Nie ulega przy tym wątpliwości, że kwestia ta nie miała znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy wobec ustalenia, że powódka w ogóle o warunkach zbycia udziałów nie została powiadomiona ani przed zgromadzeniem wspólników, ani w jego trakcie.

Podzielić również należy stanowisko Sądu I instancji odnośnie spełnienia kolejnej przesłanki uchylenia uchwały określonej w art. 249 § 1 k.s.h., a mianowicie jej sprzeczności z dobrymi obyczajami. Jak słusznie podkreślił Sąd I instancji pojęcie dobrych obyczajów jest generalną klauzulą, którą określać należy przy zastosowaniu kryteriów właściwych dla oceny zasad powszechnej obyczajowości. Należy jednak pamiętać, że regulacja zawarta w komentowanym przepisie nie zawęża pojęcia dobrych obyczajów do norm uczciwego postępowania panujących wśród przedsiębiorców, a więc skierowanego na zewnątrz, ale także do stosunków wewnętrznych w spółce, w tym relacji pomiędzy wspólnikami, co oznacza uwzględnienie nie tylko zasad uczciwego postępowania, ale także lojalność

spółki wobec wspólników. Dobre obyczaje możemy wiązać także z tzw. dobrymi praktykami. Określone zachowania mogą mieścić się co prawda w granicach prawa, to jednak mogą wykraczać poza dobre obyczaje. Chodzi więc o przyzwoite postępowanie, które uwzględni w odpowiednim stopniu różne interesy służące wszystkim w spółce. Regulacja zawarta w art. 249 § 1 k.s.h. modyfikuje postanowienia art. 58 § 2 k.c. przez to, że wprowadza termin „dobre obyczaje” w miejsce „zasad współżycia społecznego”, a także traktuje mniej surowo naruszenie dobrych obyczajów i umowy spółki niż naruszenie ustawy (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 grudnia 2012 r., sygn. akt III CZP 84/12, niepubl). Tym samym całkowicie nieuprawnione jest ograniczenie przez skarżącą w apelacji rozumienia dobrych obyczajów wyłącznie do uszczuplenia majątku, ograniczenia zysku, czy też naruszania dobrego imienia spółki. Pojęcie to należy interpretować szeroko.

Jak już wyżej wskazano, zasadniczo obrót udziałami w spółce z o.o. nie jest w żaden sposób ograniczony, chociaż wspólnicy kwestię tę mogą ułożyć w odmienny sposób. Zapis § 8 umowy spółki w sposób jednoznaczny świadczy o woli wspólników dokonania takiego ograniczenia. Co istotne zapis ten nie poprzestawał na powieleniu ustawowej formuły takiego ograniczenia (zgody spółki), lecz określał dalej idące warunki zbycia udziałów. Przyznawał bowiem wspólnikom prawo pierwokupu. Nie może ulegać wątpliwości, że wprowadzał w spółce nie tylko pewien mechanizm kontrolny, ale przede wszystkim stanowił wyraz dążenia wspólników do zachowania dotychczasowego składu osobowego spółki. Jednoznacznie wynika z niego, że wspólnicy wypracowali zasadę oceny nowego wspólnika, który miałby nabyć udziały oraz możliwość niedopuszczenia do takiej sytuacji poprzez nabycie udziałów przez dotychczasowych wspólników. Kwestia ta ma podstawowe znaczenie nie tylko dla oceny zgodności uchwały z umową spółki, ale przede wszystkim dla oceny, czy nie jest ona sprzeczna z dobrymi obyczajami. Podjęta uchwała niewątpliwie narusza zasady uczciwego postępowania nie tylko na zewnątrz spółki, ale w szczególności pomiędzy wspólnikami. Narusza zasady lojalności wspólników, uczciwości, przejrzystości działania wspólników, respektowania woli wszystkich wspólników oraz godzenia ich interesów, a także prawa każdego wspólnika do pełnej i rzetelnej informacji odnośnie funkcjonowania spółki, prawa do uwzględniania charakteru i celu, w jakim spółka została zawiązana. Na powyższe okoliczności powoływał się zresztą Sąd I instancji, stąd niezrozumiały jest zawarty w apelacji zarzut dotyczący braku wskazania, w czym Sąd upatrywał naruszenia dobrych obyczajów. Uchwała nr (...) z dnia 14 czerwca 2013 r. udzieliła zgody jednemu z trzech wspólników do nieograniczonego, pozostającego poza jakąkolwiek kontrolą zbycia udziałów. Pozwalała zbywcy na całkowicie samodzielne i zupełnie swobodne kształtowanie umowy. Co najważniejsze wprost omijała ustanowione przez samych wspólników w umowie spółki ograniczenia służące właśnie kontroli i wpływu pozostałych wspólników na jej skład. Sprzedający udziały miał pełną swobodę wyboru nabywcy, a tym samym nowego wspólnika, pełną swobodę ustalenia ceny udziałów, jak również innych warunków umowy. Pozostali natomiast wspólnicy w żaden sposób nie mogli skorzystać z przysługującego im prawa pierwokupu, pozbawieni zostali jakiegokolwiek wpływu na wybór w tym zakresie. Oceniając zaskarżoną uchwałę pod kątem jej sprzeczności z dobrymi obyczajami zauważenia wymaga, że została ona podjęta w blankietowym kształcie, pomimo tego, że w dniu jej powzięcia umowa, której wyrażana zgoda dotyczyła była już zawarta. Jej warunki w żaden sposób nie znalazły odzwierciedlenia w treści uchwały, chociażby poprzez wskazanie nabywcy udziałów, nie mówiąc już o pozostałych elementach. Co więcej, oczywiste było, że umowa zbycia udziałów w żaden sposób nie realizowała postanowień § 8 umowy, całkowicie pomijając kwestię przysługującego wspólnikom prawa pierwokupu. Faktycznie więc wobec braku przedstawienia warunków umowy, co było możliwe, a nawet konieczne i co słusznie zauważył Sąd I instancji, zostali oni całkowicie pozbawieni możliwości jej weryfikacji. Tym samym zgoda dotyczyła już zawartej umowy i to sprzecznej z postanowieniami umowy spółki, nie przedstawionej wspólnikom. Zresztą zbywający wspólnik w trakcie zgromadzenia wspólników wprost wskazywał, że zbycie udziałów to jego prywatna sprawa, że tylko on jest ich dysponentem, że zamierza zawrzeć kolejne umowy pożyczek. Lojalność działania wszystkich wspólników, transparentność działań, udzielanie wspólnikom pełnych danych dotyczących spraw spółki, czy wreszcie respektowanie przysługujących im uprawnień nakazywała więc przed podjęciem uchwały przedstawienia wszystkim wspólnikom zarówno informacji o samym zamiarze zbycia udziałów, jak i o już zawartej umowie, jej warunkach, chociaż i tak jej treść wykluczała możliwość skorzystania przez nich z prawa pierwokupu.

Nie sposób podzielić stanowiska pozwanej odnośnie braku wykazania przez powódkę kolejnej niezbędnej przesłanki uchylenia uchwały, a mianowicie jej godzenia w interesy spółki. Przesłanka ta również musi być rozumiana

szeroko. Godzenie więc w interesy spółki wystąpi wówczas, gdy są podejmowane jakiegokolwiek działania, które powodują uszczuplenie majątku, ograniczają zysk spółki, „uderzają” w dobre imię jej lub jej organów, chronią interesy osób trzecich kosztem interesów spółki (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 28 grudnia 2012 r., sygn. akt I ACa 1269/12, LEX nr 1289471). Uchwała godzi w interesy spółki także w tych sytuacjach, gdy zapewnia ochronę interesów wspólników lub osób trzecich kosztem interesów spółki (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 listopada 2009 r., sygn. akt I CSK 158/09, OSNC 2010, w którym podkreślono, że interes spółki handlowej odpowiada interesom wszystkich grup jej wspólników z uwzględnieniem wspólnego celu określonego w umowie spółki). Godzeniem w interesy spółki może okazać się uchwała, która spowoduje swą treścią zerwanie więzi kooperacyjnych z klientami, obniżenie ich zaufania, ujawnienie tajemnic kooperantów itd. Te wszystkie uchwały, które nawet pośrednio przez naruszenie czyichś interesów powodują naruszenie interesów spółki, objęte są normą art. 249 k.s.h. Konieczne jest przy tym uwzględnienie całokształtu związanych z tym okoliczności konkretnego przypadku. Zasadnie w tym zakresie Sąd I instancji odwoływał się do zapisów § 8 umowy spółki i celów, jakim zapisy te miały służyć. Niewątpliwie bowiem stanowiły one nie tylko wyraz ograniczenia w zbywaniu udziałów przez wspólników, ale przede wszystkim służyły zachowaniu stabilności składu osobowego spółki. W zapisach umowy spółki w sposób jednoznaczny widoczny jest zamiar kontroli osób do niej przystępujących, zamiar ich weryfikacji przez pozostałych wspólników i w konsekwencji ewentualnego skorzystania z prawa pierwokupu właśnie w tym celu, by skład osobowy w spółce nie uległ zmianie. To właśnie przez pryzmat istoty tego zapisu umownego, jak słusznie zauważył Sąd I instancji, rozstrzygać należało kwestię naruszenia interesów spółki. Wspólnicy natomiast wskutek podjęcia zaskarżonej uchwały wpływu tego zostali całkowicie pozbawieni. Do wyłącznej bowiem kompetencji jednego ze wspólników – zbywcy udziałów pozostawiona została kwestia jak kształtować się będzie skład osobowy spółki, kto do niej przystąpi i to niezależnie od jego przymiotów. Nie można się zgodzić ze skarżącą, że wobec kapitałowego charakteru spółki z ograniczoną odpowiedzialnością, kwestie osób wspólników nie mają znaczenia. Nie jest uzasadnione doszukiwanie się znaczenia tych kwestii wyłącznie w przypadku członków zarządu, jako organu zarządzającego spółką. Także wspólnikom przyznane zostały przez ustawodawcę szerokie kompetencje, chociażby w postaci zatwierdzania sprawozdań finansowych, udzielania absolutorium członkom jej władz, udzielania zgody na określone czynności itd. Stanowisko natomiast pozwanej wprost prowadziło do wniosku, że wspólnicy nie mają jakiegokolwiek wpływu na funkcjonowanie spółki, że w żaden sposób nie kreują jej kształtu, że pozostają niejako poza tymi wszystkimi kwestiami. Dla oceny interesów spółki w tym względzie, co prawidłowo zauważył Sąd I instancji, nie bez znaczenia pozostaje charakter spółki, czy też przedmiot jej działalności. Oczywiście w samej umowie spółki nie ma zapisów precyzujących konieczne wykształcenie, czy doświadczenie rolnicze wspólników, jednakże już tylko wspomniany charakter spółki w powiązaniu z pozostawieniem wspólnikom wpływu na osobę przystępującej do spółki osoby musi prowadzić do wniosków przedstawionych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku. Okoliczność ta zresztą wynika również z dowodu w postaci zeznań powódki. Stąd też za prawidłowy uznać należy wniosek Sądu, co do braku gwarancji ze strony takiego nowego wspólnika prawidłowego wykonywania swoich obowiązków w tym zakresie, co z kolei ma wpływ na funkcjonowanie spółki jako całości. Decyzje natomiast wspólników, jak wskazano wyżej, mogą wpływać na byt spółki i w konsekwencji prowadzić do naruszenia jej interesów. Pozostawienie niezmienionego składu zarządu nie ma w tym względzie decydującego znaczenia. W żadnym przypadku przy tym Sąd nie stwierdził, że wykształcenie takie jest konieczne i niezbędne. Sąd jedynie wskazał, że jest to oczekiwane przy uwzględnieniu dotychczasowego składu osobowego spółki w kontekście przedmiotu jej działalności. Stąd też za niezasadny uznać należało zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. (skarżąca ponownie nie wskazała w ogóle jakich dowodów miałby on dotyczyć), a w konsekwencji i wadliwych ustaleń faktycznych. Nie jest uprawnione, jak czyni to pozwana, zawężanie pojęcia interesów spółki wyłącznie do kwestii związanych z wypracowanym zyskiem, czy też wielkością jej majątku. Jak wskazano na wstępie interes ten rozpatrywany musi być szeroko i odnosi się również do sfery organizacyjnej, funkcjonalnej spółki. Rację ma zresztą Sąd Okręgowy upatrując podstaw uznania uchwały za godzącą w interesy spółki w podstawach uznania jej za sprzeczną z dobrymi obyczajami. Uchwała w sposób oczywisty służy realizacji interesów jednego ze wspólników oraz jego kontrahenta kosztem pozostałych, a w konsekwencji i spółki. Nie można nie zauważyć, że interes spółki handlowej odpowiada interesom wszystkich grup jej wspólników z uwzględnieniem wspólnego celu określonego w umowie spółki. Ten natomiast został całkowicie pominięty wskutek podjęcia uchwały pomijającej zapis umowy spółki służący zachowaniu, a przynajmniej kontroli składu osobowego spółki.

Reasumując więc Sąd Okręgowy w żaden sposób nie naruszył regulacji art. 249 § 1 k.s.h., prawidłowo ustalając, że przesłanki uchylenia uchwały w tym przepisie wymienione zaistniały w okolicznościach niniejszej sprawy.

Mając na względzie wszystkie powyższe okoliczności, apelację pozwanej, jako bezzasadną, na podstawie art. 385 k.p.c. należało oddalić.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym stanowiły przepisy art. 108 k.p.c. i art. 98 § 1 i 3 k.p.c. Zgodnie z pierwszym z nich, sąd rozstrzyga o kosztach w każdym orzeczeniu kończącym sprawę w instancji. Jednocześnie art. 98 § 1 k.p.c. stanowi, że strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Pozwana przegrała sprawę wywołana swoją apelacją, stąd zobowiązana jest zwrócić przeciwnikowi poniesione przez niego koszty, na które składały się wyłącznie koszty zastępstwa procesowego w 270 zł ustalone na podstawie § 10 ust. 1 pkt. 21 i § 12 ust. 1 pkt. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu - Dz.U. Nr 163, poz. 1349 z późniejszymi zmianami).

SSA A. Kowalewski SSA WW. Kaźmierska SSA T. Żelazowski